

Sygn. akt: I C 600/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

L., dnia 8 lipca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Lubinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Radzińska - Hetnar

Protokolant: sekr. sądowy Ewelina Kopcza

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2015 r. w Lubinie

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. M.**

przeciwko **C. (...) Towarzystwu (...) w P.**

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz powoda Ł. M. kwotę 13.000 zł (trzynaście tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 18.10.2013r. do dnia zapłaty;

II. oddała dalej idące powództwo;

III. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 127,44 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 600/14

UZASADNIENIE

Do tut. Sądu wpłynął przekazany przez Sąd Okręgowy w Legnicy pozew Ł. M. o zapłatę, skierowany przeciwko stronie pozwanej C. (...) Towarzystwu (...) w P.. Powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz od strony pozwanej kwoty 38.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 01.09.2013r. oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w dniu 28.11.2012r. w wypadku drogowym zginął jego ojciec R. M.. Wypadek spowodował kierowca pojazdu ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej, który nie zachowując należytej ostrożności i podejmując nieprawidłowe manewry potrafił przejeżdżającego przez przejście dla pieszych rowerzystę - ojca powoda, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Za czyn ten sprawca skazany został prawomocnym wyrokiem karnym. Powód wyjaśniał, że w dacie śmierci ojca miał 32 lata, był jego jedynym dzieckiem i zawsze był z ojcem bardzo związany. Spędzali razem dużo czasu widywali się codziennie, bardzo dobrze się rozumieli, łączyła ich silna więź emocjonalna. Śmierć ojca była i nadal pozostaje dla powoda traumatycznym przeżyciem. Powód wskazał że jest żonaty, ma jedno dziecko, które urodziło się już po śmierci dziadka. Powód do chwili obecnej nie może pogodzić się ze śmiercią najbliższej osoby. Podał, że strona pozwana wezwana do zapłaty zadośćuczynienia przyznała mu świadczenie z tego tytułu w wysokości 12.000 zł, przyjmując, że zmarły w 70% przyczynił się do wypadku. Powód zaprzeczył aby tak się stało, jego zdaniem nie wynika to z akt karnych, a nie świadczy o tym automatycznie naruszenie przepisów ruchu drogowego. Podkreślił, że do wypadku doszło z wyłącznej winy kierującego samochodem osobowym. Zdaniem powoda wypłacone przez stronę pozwaną zadośćuczynienie jest rażąco niskie.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew strona pozwana przyznała, że bezspornym jest, iż w dniu 28.11.2012r. miał miejsce wypadek w wyniku którego śmierć poniósł R. M., potwierdziła, że P. K., który uznany został wyrokiem karnym za winnego spowodowania wypadku, posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej, która w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powodowi zadośćuczynienie za śmierć ojca w wysokości 12.000 zł. Strona pozwana podtrzymała stanowisko o przyczynieniu się zmarłego do powstania szkody. Podkreśliła, że art. 362 k.c. ma zastosowanie również w sytuacji gdy odszkodowania dochodzą osoby uprawnione z art. 446 k.c. jako poszkodowane pośrednio. Powołując się na materiał dowodowy, strona pozwana podała, że ojciec powoda poruszając się rowerem wjechał na pas ruchu w bliskiej odległości przed nadjeżdżający samochód, a jego zachowanie polegające na przejeżdżaniu przez przejście dla pieszych, wyprzedanie pieszych i niezatrzymanie się w miejscu wyznaczonym (wysepce) uznać należy za sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Strona pozwana powołała się przy tym na ustalenia biegłego sądowego poczynione w toku sprawy karnej. Strona pozwana podkreśliła, że wypłacone przez nią powodowi zadośćuczynienie uwzględnia przyczynienie się zmarłego, a kwota ta została ustalona w sposób rzetelny i prawidłowy. Zdaniem strony pozwanej powód nie udowodnił, aby śmierć ojca spowodowała w jego życiu tak dalekie skutki, które uzasadniły wypłatę wyższych świadczeń. Co się tyczy odsetek od żądanej kwoty, strona pozwana stanęła na stanowisku, że należą się one ewentualnie od dnia wyrokowania, albowiem wyrok w tego typu sprawie ma charakter konstytutywny.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

W dniu 28.11.2012r. R. M. przejeżdżał na rowerze przez przejście dla pieszych na terenie zabudowanym w L. przez ulicę (...). Przejście to było prawidłowo oznakowane, nie posiadało sygnalizacji świetlnej, ani wydzielonej drogi dla rowerów. Jezdnia w miejscu usytuowania przejścia dla pieszych biegła prosto i płasko., składała się z czterech pasów ruchu, po obu stronach jezdni były pobocza ziemne. W tym czasie, kierujący pojazdem marki A. (...) o nr rej. (...) P. K. na tymże przejściu dla pieszych spowodował wypadek, który polegał na uderzeniu lewą stroną samochodu A. w prawy bok roweru oraz w rowerzystę. Przyczyną tego wypadku było nieprawidłowe postępowanie zarówno kierującego samochodem A. jak i rowerzysty.

W chwili uderzenia w rowerzystę, prędkość samochodu wynosiła około 50 km/h, kilka sekund wcześniej, kierujący samochodem A. jechał z prędkością wynoszącą około 72 km/h. Kierujący samochodem dostrzegając rowerzystę wykonał intensywne hamowanie, po czym na jezdni zaniechał hamowania, wykonał intensywny skręt w prawo, w wyniku którego (w trakcie został potrącony rowerzysta) zjechał poza jezdnię, a w końcowej fazie ruchu utracił panowanie nad pojazdem i zatrzymał się w położeniu powypadkowym. R. M. nie zachował należytej ostrożności w czasie przemieszczania się przez obie jezdnie. Miał obowiązek zejść z roweru i pieszo kontynuować przekraczanie jezdni. Miał możliwość widzenia nadjeżdżającego samochodu A.. Powinien zaniechać niezwłocznie kontynuowania jazdy i zaniechać dalszego przemieszczenia się przez jezdnię w takim przypadku uniknąłby zderzenia z samochodem. Kierujący samochodem jechał zaś istotnie przekraczając prędkość dopuszczalną i reagował z opóźnieniem. Taki sposób jazdy był tym bardziej nieprawidłowy, uwzględniając zbliżanie się do wyznaczonego przejścia dla pieszych oraz fakt znajdowania się w tym obszarze osób (pieszych oraz rowerzysty). Kierujący samochodem miałby możliwość uniknięcia wypadku, o ile jechałby z respektowaniem obowiązującego ograniczenia prędkości.

R. M. zmarł na skutek obrażeń odniesionych w wypadku. Obaj uczestnicy tego zdarzenia popełnili nieprawidłowości i w podobnym stopniu przyczynili się do zaistnienia wypadku.

Dowód: - opinia główna i uzupełniająca biegłego J. K. (1) z Instytutu

(...) Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego , k. 220-247.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2013r. Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział II Karny uznał oskarżonego P. K. winnym tego, że w dniu 28.11.2012r. o godz. 10.00 na ul. (...) w L. naruszając nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki A. i jadąc prawym pasem ruchu od strony skrzyżowania z ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...) podczas zbliżania się do oznakowanego znakami drogowymi przejścia dla pieszych i widząc na tym przejściu pieszych a następnie zauważając nieprawidłowo przejeżdżającego przez to przejście rowerzystę R. M., podjął nieprawidłowe manewry polegające na użyciu hamulca pomocniczego z jednoczesnym dodaniem gazu co spowodowało utratę panowania nad prowadzonym pojazdem, a następnie potrącenie rowerzysty, który doznał licznych obrażeń ciała, które spowodowały jego zgon. Za czyn ten P. K. skazany został na dwa lata pozbawienia wolności, a wykonanie akry warunkowo zawieszono na okres lat trzech.

Dowód: - wyrok Sądu rejonowego w Lubinie z dnia 21.05.2013r., II K(...), k. 161.

Zmarły R. M. był ojcem powoda. W chwili jego śmierci powód miał 32 lata, nie mieszkał już wówczas z rodzicami, mieszkał z żoną. Powód był w chwili śmierci jedynym synem zmarłego, jego brat zmarł 18 lat wcześniej. Pomimo, że powód był już samodzielny pozostawał z ojcem w bardzo bliskich stosunkach, mieszkali obok siebie, widywali się niemal codziennie. Otrzymywał wciąż od rodziców wsparcie i pomoc rzeczową jak i również finansową, rodzice zostawili powodowi swoje mieszkanie, a sobie kupili mniejsze, choć powód pracował zawodowo, zarabiał mało i otrzymywał wsparcie finansowe od rodziców. Powód z ojcem byli jak przyjaciele. Po wypadku powód przez dwa tygodnie odwiedzał ojca w szpitalu, ojciec nie odzyskał przytomności, powód pracował zawodowo, a pod koniec pobytu ojca w szpitalu korzystał ze zwolnienia. Po śmierci ojca, życie powoda zmieniło się, wszystko spadło na niego, wszystko to czym wcześniej zajmował się ojciec musiał przejąć powód. Musiał głównie zająć się matką, otoczyć ją opieką po śmierci męża. Po śmierci R. M. u matki powoda nastąpił nawrót choroby nowotworowej, na skutek czego matka zmarła, co stało się w toku spawy sądowej z jej powództwa o zadośćuczynienie po śmierci męża. Śmierć ojca wpłynęła na zdrowie psychiczne powoda, nie korzystał z pomocy lekarza, oparcie znajdował w rodzinie. Już po śmierci ojca, powodowi urodził się syn, któremu cały czas opowiada o dziadku, żałuje, że syn go nie poznał. Powód bardzo często odwiedza grób ojca.

Dowód: - zeznania świadka Z. P., k. 198 verte;

- przesłuchanie powoda, prot. elektr. z dnia 29.04.2015r., 00:02:25.

Powód w dniu 08.07.2013r. zgłosił stornie pozwanej szkodę i wniósł o przyznanie mu zadośćuczynienia za śmierć ojca w kwocie 100.000 zł. Do zgłoszenia szkody powód dołączył wyrok karny z dnia 21.05.2013r. wydany w sprawie II K (...). W odpowiedzi, pismem z dnia 12.07.2013r. ubezpieczyciel wezwał pełnomocnika reprezentującego powoda do złożenia szczegółowych informacji w celu weryfikacji zgłoszonych roszczeń, poinformował również o konieczności zapoznania się z aktami karnymi w celu zajęcia stanowiska. Na dalszym etapie postępowania likwidacyjnego strona pozwana zwracała się do wydziału karnego Sądu Rejonowego w Lubinie o kserokopię akt karnych, ostatecznie wykonała ich fotokopię i decyzją z dnia 18.10.2013r., przyznała powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 12.000 zł przyjmując, że zmarły w 70% przyczynił się do powstania szkody i odmówiła wypłaty dalej idących roszczeń.

Dowód: - kopia akt szkody nr (...)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

W niniejszej sprawie bezspornym między stronami był fakt, że R. M. zginął w wypadku komunikacyjnym, zaś strona pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia co potwierdziła w odpowiedzi na pozew. Sporna była kwestia w jakiej wysokości należy się powodowi jako synowi zmarłego zadośćuczynienia pieniężne za doznaną krzywdę, z uwagi również na akcentowane przez stronę pozwana przyczynienie się zmarłego do powstania szkody. Podstawą prawną powództwa był art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie

zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrehabilitować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby (wyrok SA w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 r., II AKA 44/09, LEX nr 523973). Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Zadośćuczynienie jest szczególną formą naprawienia niemajątkowej szkody na osobie (krzywdy) stanowiącej rodzaj rekompensaty pieniężnej za doznane przez osobę pokrzywdzoną czynem niedozwolonym cierpienia fizyczne lub psychiczne i powinno ułatwić przezwycięzenie przez nią ujemnych przeżyć psychicznych. Pomimo tego, że przepisy prawa nie określają szczegółowo kryteriów jakimi należy kierować się przy ustalaniu wysokości należnego świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, to jednak w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i doktrynie prawa zostały wypracowane pomocne wskazówki pozwalające na dokonanie odpowiednich ustaleń. Biorąc pod uwagę niewymierny charakter szkody niemajątkowej, zadośćuczynienie stanowi swoiste wynagrodzenie osobie poszkodowanej przeżytych cierpien psychicznych i fizycznych, przy czym wysokość takiego świadczenia powinna stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość jednakże nie nadmierną w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 582/98.).

Powód jest niewątpliwie osobą bliską w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Jak wynikało z przesłuchania świadków oraz samego powoda, łączyła go z ojcem bardzo bliska więź. Słusznie zauważyła strona pozwana, że w chwili śmierci ojca, powód miał 32 lata i miał już własną rodzinę (żonę), inaczej bowiem należy oceniać utratę rodzica w wieku dziecięcym, a inaczej w wieku dorosłym, kiedy perspektywa odejścia rodziców z uwagi na ich wiek staje się bliższa i bardziej realna. Nie sposób jednak nie dostrzec, że śmierć R. M., była nagła, nieoczekiwana i nastąpiła w tragicznych okolicznościach, a to nie pozwala uznać jej za naturalną kolej rzeczy. Z zeznań i powoda wynika zaś, że pomimo, iż w chwili śmierci był teoretycznie dorosły i samodzielny, to jednak jego zależność od rodziców, w tym od ojca była znaczna. Powód otrzymywał pomoc finansową i rzeczową od rodziców, od nich otrzymał mieszkanie, z ojcem widywał się codziennie, traktowali się jak przyjaciele. O tym jak znaczną rolę odgrywał w życiu powoda ojciec świadczą jego słowa cyt: „(...)wszystko spadło na mnie, człowiek wtedy dowiaduje się ile jest do zrobienia(...)”. Powód bardzo przeżył śmierć ojca, jego smutek potęguje fakt, że jego syn, a wnuk zmarłego nie zdążył go poznać, powód bardzo często wspomina ojca, odwiedza jego grób. Smutek i żal smutek towarzyszą powodowi do dzisiaj, a emocje te manifestowały się chociażby w trakcie przesłuchania przed Sądem, kiedy to powód płakał. Dla powoda śmierć ojca przyniosła dalsze negatywne skutki, stracił bowiem matkę, u której śmierć R. M. wywołała nawrót choroby nowotworowej i śmierć.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, Sąd uznał, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do krzywdy i cierpienia jakie doznał powód na skutek śmierci ojca jest kwota 25.000 zł i to przy uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody w 50%. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (art. 362 k.c.) (między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85, niepubl., z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11, niepubl.). Zarzut przyczynienia skutecznie zdaniem Sądu podniosła w niniejszym postępowaniu strona pozwana, jednakże stopień przyczynienia się zmarłego do szkody jest zdaniem Sądu niższy niż to przyjął ubezpieczyciel. Stopień ten na poziomie 50% ustalił Sąd w oparciu o opinię główną i uzupełniającą Instytutu (...) i Ruchu Drogowego sporządzoną w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Legnicy o sygn. akt I C 38/14, z powództwa T. M. przeciwko stronie pozwanej, o zapłatę zadośćuczynienia za śmierć męża. Za wnioskami biegłego Sąd przyjął, że przyczyną wypadku z dnia 28.11.2012r. było nieprawidłowe postępowanie zarówno kierującego samochodem A. jak i rowerzysty. W chwili uderzenia w rowerzystę, prędkość samochodu wynosiła około 50 km/h, kilka sekund wcześniej, kierujący samochodem A. jechał z prędkością wynoszącą około 72 km/h. Kierujący samochodem dostrzegając rowerzystę wykonał intensywne hamowanie, po czym na jezdni zaniechał hamowania, wykonał intensywny skręt w prawo, w wyniku którego (w trakcie został potracony rowerzysta) zjechał poza jezdnię, a w końcowej fazie ruchu utracił panowanie nad pojazdem i zatrzymał się w położeniu powypadkowym. R. M. nie zachował należytej ostrożności w czasie przemieszczania się przez obie jezdnie. Miał obowiązek zejść z roweru i pieszo kontynuować przekraczanie jezdni. Miał możliwość widzenia nadjeżdżającego samochodu A..

Powinien zaniechać niezwłocznie kontynuowania jazdy i zaniechać dalszego przemieszczenia się przez jednię w takim przypadku uniknąłby zderzenia z samochodem. Kierujący samochodem jechał zaś istotnie przekraczając prędkość dopuszczalną i reagował z opóźnieniem. Taki sposób jazdy był tym bardziej nieprawidłowy, uwzględniając zbliżanie się do wyznaczonego przejścia dla pieszych oraz fakt znajdowania się w tym obszarze osób (pieszych oraz rowerzysty). Kierujący samochodem miały możliwość uniknięcia wypadku, o ile jechałby z respektowaniem obowiązującego ograniczenia prędkości. Obaj uczestnicy tego zdarzenia popełnili nieprawidłowości i w podobnym stopniu przyczynili się do zaistnienia wypadku.

W ocenie Sądu opinie sporządzone zostały rzetelnie i profesjonalnie, po wnikliwej analizie materiału dowodowego, który odnośnie przedmiotowego zdarzenia pokrywał się z materiałem dowodnym niniejszej sprawy. Biegły dokonał rekonstrukcji zdarzenia przy zastosowaniu symulacyjnego programu dynamiki ruchu pojazdów i zderzeń. Szczegółowo opisał zastosowane metody badawcze, a końcowe wnioski opinii zostały przez niego logicznie uzasadnione oraz poparte dołączonymi do opinii szkicami.

Sąd nie podzielił przy tym stanowiska strony pozwanej, że opinia wydana w tamtym postępowaniu, w niniejszej sprawie może być traktowana jedynie jako dokument prywatny. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o przeprowadzenie w niniejszym postępowaniu takiego samego dowodu z opinii biegłego za zakresu rekonstrukcji wypadków na okoliczność przebiegu zdarzenia i przyczynienia się jego uczestników do powstania szkody.

Praktyka wymiaru sprawiedliwości ukazuje, że częstokroć to samo zdarzenie faktyczne stanowi podstawę dwóch lub więcej postępowań. Tak też jest w wypadku zdarzenia z dnia 28.11.2012r., w konsekwencji którego najbliżsi R. M., syn i żona wystąpili przeciwko stronie pozwanej o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej, a z uwagi na wysokość dochodzonych roszczeń, powództwo każdej z tych osób podlegało rozpoznaniu przez inny rzeczowo właściwy Sąd. Nie zgadza się Sąd z twierdzeniem strony pozwanej, że opinia wydana na zlecenie Sądu w sprawie z powództwa T. M. traktowana może być co najwyżej jako dokument prywatny w niniejszym postępowaniu. Należy stwierdzić, że opinia wydana w innej sprawie z pewnością nie ma przymiotu tzw. opinii prywatnej (inaczej pozaprocesowej, pozasadkowej), a zatem sporządzonej na zlecenie innego niż sąd uczestnika postępowania. Jak sama nazwa wskazuje, opinia prywatna nie jest opinią w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, ponieważ nie spełnia podstawowych wymagań prawnych odnoszonych do opinii biegłych: dokument ten powstaje poza postępowaniem, czasami nawet nie dla jego celów. Oczywiście zasadą procesu cywilnego jest, że postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym (art. 235 k.p.c.). Nie jest jednak wyłączona możliwość zaliczenia w poczet materiału dowodowego sprawy dowodów zgromadzonych w innej sprawie, a tym samym nie dochodzi do naruszenia zasady bezpośredniości, o ile strony mają możliwość ustosunkowania się do ich treści i zgłoszenia stosownych wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2012 roku, I UK 295/11, LEX nr 1170218). Chcąc więc skorzystać z materiału zgromadzonego w innej sprawie sąd orzekający powinien uczynić go przedmiotem postępowania dowodowego, a zatem przyznać każdej stronie prawo do ustosunkowania się, w tym do kwestionowania dowodów, ze skutkiem w postaci konieczności powtórzenia dowodu w postępowaniu cywilnym. Jedynie bowiem wtedy, gdy strona nie podważa dowodu, a on sam nie budzi zastrzeżeń, które należy uwzględnić z urzędu (np. wyłączenie biegłego z mocy prawa), musi liczyć się z tym, że sąd oprze ustalenia faktyczne na takim dowodzie. Jeżeli strony nie zgłoszą zastrzeżeń, a sąd nie poweźmie wątpliwości z urzędu, dowód z opinii biegłego pierwotnie przeprowadzonej w innym postępowaniu staje się pełnoprawnym elementem materiału dowodowego i nie wymaga dalszych czynności procesowych. Gdyby jednak zastrzeżenia czy wnioski zostały zgłoszone, wówczas sąd zobligowany jest do podjęcia działań przewidzianych w art. 281 k.p.c. czy art. 286 k.p.c. (J. K. (2), „Proces cywilny a opinia biegłego wydana w innym postępowaniu” Przegląd Sądowy nr 11-12/2012).

Niewątpliwie stan faktyczny w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 28.11.2012r. w sprawie niniejszej i w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym był identyczny, a zatem zbędnym, niecelowym, sprzecznym z ekonomią procesu i generującym zbędne jego koszty byłoby przeprowadzanie odrębnej opinii w tym zakresie, a jako, że żadna ze stron w niniejszej sprawie nie zgłosiła w terminie oznaczonym przez Sąd zastrzeżeń do opinii wydanej w sprawie

I C (...), Sąd uznał ją za pełnowartościowy dowód na okoliczność ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 28.11.2012r. i przydatny dla oceny przyczynienia się jego uczestników do powstania szkody.

Ponieważ powód w toku postępowania likwidacyjnego otrzymał od strony pozwanej tytułem zadośćuczynienia kwotę 12.000 zł, Sąd zasądził na jego rzecz pozostałą z tego tytułu kwotę, tj. 13.000 zł. wraz z odsetkami od dnia 18.10.2014r, oddalając dalej idące żądanie.

Sąd nie podzielił przy tym stanowiska żadnej ze stron sporu w kwestii sposobu naliczania odsetek. Nie można było ich liczyć dopiero od dnia wyrokowania, jak chciała tego strona pozwana, ale też nie było podstaw do naliczania odsetek już od dnia 01.09.2013r. jak uczynił to powód.

W starszym orzecznictwie Sądu Najwyższego istotnie pojawiały się stanowiska, że odsetki mają charakter waloryzacyjny i dlatego należą się dopiero od dnia zasądzenia zadośćuczynienia (np. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, LEX nr 477596, wyrok SN z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665). W ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, LEX nr 90576). W świetle art. 455 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie pieniężne - w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia - staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Stąd też odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu należą się już od tej chwili, czemu nie stoi na przeszkodzie to, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez sąd. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 09.01.2014 r., I ACa 459/13, LEX nr 141609; Sąd Najwyższy w wyroku z 7.11.2013 r., II PK 53/13, LEX 1418731). Prawo do odsetek w ujęciu art. 481 k.c. jest powiązane z opóźnieniem dłużnika ze spełnieniem świadczenia, zaś o tym, od kiedy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia a zatem, kiedy rozpoczyna bieg czas opóźnienia, za który - zgodnie z art. 481 k.c. wierzyciel może żądać odsetek rozstrzyga prawo materialne. W przypadku szkód komunikacyjnych zastosowanie mają przepisy art. 481 § 1 k.c., 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, które zobowiązują ubezpieczyciela do spełnienia świadczenia w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, a gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

Konstrukcja prawa do żądania odsetek przez wierzyciela od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych i zakłada, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić. Przebieg postępowania likwidacyjnego w niniejszej sprawie pokazuje, że wraz ze zgłoszeniem szkody przez powoda w dniu 08.07.2013r. strona pozwana z treści dołączonego wyroku powzięła wiedzę o okolicznościach zdarzenia, z treści bowiem tego orzeczenia wynikało, że doszło do potrącenia nieprawidłowo przejeżdżającego rowerzysty. Taki stan rzeczy wymagał od ubezpieczyciela nie tylko poczynienia ustaleń co do istnienia samej zasady jego odpowiedzialności, ale także wysokości ewentualnych świadczeń w kontekście okoliczności i przebiegu zdarzenia poprzez zapoznanie się z aktami sprawy karnej, o czym poinformowała strona pozwana pełnomocnika powoda pismem z dnia 12.07.2013r., a po wykonaniu tych czynności w ramach postępowania likwidacyjnego, pismem z dnia 17.10.2013r. wyraziła swą decyzję w kwestii żądań powoda. Zdaniem

Sądu taki przebieg postępowania likwidacyjnego pozostaje w zgodzie z treścią art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), albowiem wyjaśnienie okoliczności wymagało czasu dłuższego niż 30 dni, a niezwłocznie po wykonaniu fotokopii akt sprawy karnej strona pozwana podjęła decyzję w kwestii należnych powodowi świadczeń. W tej sytuacji, zdaniem Sądu skoro w dniu 17.10.2013r. strona pozwana знаła zakres żądania powoda, dysponowała już materiałem pozwalającym na ocenę zasadności żądań, od dnia następnego, tj. od dnia 18.10.2013r. pozostawała w opóźnieniu z wypłatą świadczeń w należnej wysokości.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie III wyroku, Sąd oparł o treść przepisu art. 100 k.p.c. . Z kwoty 38.000 zł stanowiącej wartość przedmiotu sporu zasądzona została na rzecz powoda kwota 13.000 zł stanowiąca 34% wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 k.p.c.) strony powinny ponieść koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 66%, a strona pozwana w 34%. Koszty procesu wyniosły 6.734 zł, w tym po stronie powoda 4.317 zł (uiszczona opłata od pozwu – 1.900 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 2.417 zł), a po stronie pozwanej 2.417 zł (wynagrodzenie pełnomocnika). Stronę pozwaną zgodnie z podaną zasadą, powinny obciążać koszty w kwocie 2.289,56 zł (6.734 x 34%), skoro jednak faktycznie poniosła koszty w kwocie 2.417 zł należy jej się zwrot różnicy, tj. kwoty 127,44 zł, którą Sąd zasądził na jej rzecz od powoda Ł. M. stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.